

# Marian Wolicki

---

## Koncepcja miłości w analizie egzystencjalnej V. E. Frankla

---

Collectanea Theologica 58/4, 49-61

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. MARIAN WOLICKI, PRZEMYSŁ

## KONCEPCJA MIŁOŚCI W ANALIZIE EGZYSTENCJALNEJ V. E. FRANKLA

W stworzonej przez siebie analizie egzystencjalnej i logoterapii V. E. Frankl poświęca dużo uwagi fenomenowi miłości, ujmując go zarówno w jego istocie, jak i w relacji do innych ludzkich zjawisk, jak np. poznanie, świadomość itp. Zjawisko miłości chce ująć Frankl przede wszystkim na drodze fenomenologicznej analizy, a nie poprzez interpretacje takich czy innych kierunków psychotherapeutycznych, np. psychoanalizy czy psychologii indywidualnej. Miłość ujęta fenomenologicznie ukazuje się nam jako „fenomen antropologiczny” pierwszorzędnej wagi<sup>1</sup>. Miłość jest prafenomenem (*Ur-phänomen*), a nie epifenomenem ludzkiej egzystencji<sup>2</sup>. Miłość nie tylko nie jest epifenomenem procesu sublimacji, ale sama stanowi warunek tegoż procesu<sup>3</sup>. Miłość jest więc specyficznym ludzkim fenomenem<sup>4</sup>, niesprowadzalnym do innych zjawisk, charakterystycznym tylko dla człowieka i nie występującym w świecie zwierząt.

### 1. Miłość jako dualny sposób bycia

V. E. Frankl zwraca uwagę na wieloznaczność pojęcia miłości, ale sam stara się ująć zjawisko miłości w aspekcie głównie antropologicznym<sup>5</sup>. Zanim Frankl sam określi, co rozumie przez fenomen miłości, przytacza parę definicji, które uważa za szczególnie godne uwagi i na których się niewątpliwie wzoruje tworząc własną koncepcję miłości. Przede wszystkim nawiązuje w tym względzie do swego duchowego mistrza — M. Schelera, który przez miłość rozumie duchowy ruch ku najwyższej możliwej wartości kochanej osoby — duchowy akt, w którym ujmowana jest najwyższa wartość osoby — jej zdrowie<sup>6</sup>. E. Spranger podkreśla nato-

<sup>1</sup> V. E. Frankl, *Antropologische Grundlagen der Psychotherapie*, Bern-Stuttgart-Wien 1975, 76.

<sup>2</sup> *Tamże*, 272.

<sup>3</sup> *Tamże*, 283.

<sup>4</sup> V. E. Frankl, *The Unheard Cry for Meaning. Psychotherapy and Humanism*, New York 1984, 89.

<sup>5</sup> V. E. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa 1978, 64.

<sup>6</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 354. Por. tenże, *Homo patiens*, Warszawa 1984, 103.

miast, że miłość dostrzega możliwości wartości (*value potentialities*) u kochanej osoby. Von Hattinberg stwierdza, że miłość widzi osobę w taki sposób, w jaki Bóg ją pomyślał<sup>7</sup>. Według Dostojewskiego miłość jest doświadczeniem innej osoby w jej jedyności i jednorazowości<sup>8</sup>. Jest ujęciem jej jako „ty” i jako takiej włączeniem do osobowości kochającej osoby<sup>9</sup>. Według P. Polaka miłość jest jedynym sposobem uczestniczenia w transcendencji Boga, urzeczywistnianiem podobieństwa człowieka do Boga, realizacją w sobie „obrazu Bożego”<sup>10</sup>.

Nawiązując do powyższych określeń miłości, Frankl ujmuje fenomen miłości jako dualny sposób bycia<sup>11</sup>, jako szczególnego rodzaju relację do drugiego człowieka, relację między „ja” a „ty”<sup>12</sup>. Miłość zakłada fakt spotkania z drugim człowiekiem, nie może być jednak ograniczona do samego tylko faktu spotkania ani z nim utożsamiona. Miłość jest takim spotkaniem z drugim człowiekiem, w którym ujmuje się istotę drugiego jako jedynej i niepowtarzalnej osoby<sup>13</sup>. Dzięki ujęciu drugiego człowieka jako jedynej i niepowtarzalnej osoby możemy do niego powiedzieć „ty”, czyli go afirmować, jak również powiedzieć mu „tak”, czyli go akceptować<sup>14</sup>. Miłość jest więc możliwością powiedzenia do drugiego „ty” i „tak”<sup>15</sup>.

Miłość jest nie tylko ujęciem drugiego w jego jedyności i niepowtarzalności, ale także w jego wartości i to nie tylko w wartości aktualnej, ale również i w jego wartości potencjalnej, czyli nie tylko jako takiego, jakim aktualnie jest, ale również jako takiego, jakim może i powinien się stać<sup>16</sup>.

O ile więc warunkiem spotkania jest ujęcie drugiego jako równorzędnego partnera, ujęcie jego człowieczeństwa, to warunkiem miłości jest ujęcie jedyności i jednorazowości jako cech konstytu-

<sup>7</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul. From Psychotherapy to Logotherapy*, New York 1973, 149.

<sup>8</sup> *Tamże*, 132.

<sup>9</sup> *Tamże*, 132.

<sup>10</sup> P. Polak, *Existenz und Liebe*, Jahrbuch für Psychologie und Psychotherapie 1/1952/53, 363—364.

<sup>11</sup> *Tamże*, 364.

<sup>12</sup> V. E. Frankl, *Triebhafte und geistige Tiefenperson*, Universitas 7 (1952) 268; tenże, *Anthropologische Grundlagen*, 297.

<sup>13</sup> V. E. Frankl, *Nieświadomy Bóg*, Warszawa 1978, 115; tenże, *Psychotherapy and Existentialism. Selected Papers on Logotherapy*, New York 1984, 29; tenże, *Die Sinnfrage in der Psychotherapie*, München-Zürich 1985, 61, 119.

<sup>14</sup> V. E. Frankl, *Psychotherapie für den Laien*, Freiburg im Br. 1952; tenże, *Der Mensch vor der Frage nach dem Sinn*, München-Zürich 1985, 241—242.

<sup>15</sup> V. E. Frankl, *Psychotherapie für den Laien*, 86, tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 241—242.

<sup>16</sup> V. E. Frankl, *Psychotherapie für den Laien*, 86; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 241—242.

tywnych osoby<sup>17</sup>. Ujęcie jedyności i niepowtarzalności drugiego oznacza równocześnie ujęcie go jako „ty”<sup>18</sup>. O ile więc spotkanie dokonuje się na płaszczyźnie tylko ludzkiej, o tyle miłość dokonuje się już na płaszczyźnie osobowej<sup>19</sup>.

Miłość jest zawsze relacją łączącą osobę z drugą osobą, jednego ducha z drugim duchem. Przedmiotem prawdziwej miłości jest zawsze duchowe centrum drugiej osoby<sup>20</sup>. Nie mój organizm kocha inny organizm, lecz moje „ja” kocha inne „ty”. Dlatego miłość jako fenomen natury duchowej może przetrwać starzenie się organizmu, a nawet jego śmierć („Miłość mocniejsza niż śmierć”)<sup>21</sup>.

O ile Binswanger przeciwstawił Heideggerowskiej „trosce” (*Sorge*) jako podstawowemu modusowi ludzkiej egzystencji, miłość pojętą jako „miłosne bycie w świecie z wychodzeniem poza świat” (*In-der-Welt-über-die-Welt-hinaus*), o tyle Frankl ujmuje miłość jako bycie w cielesności z wychodzeniem poza cielesność (*In-der-Leiblichkeit-über-die-Leiblichkeit-hinaussein*). W miłości do drugiego pojętego jako *Dasein* wyłącza się jego *Da*, a miłuje się jego byt, co nie oznacza, że miłość nie dotyczy indywidualnego i konkretnego bytu<sup>22</sup>.

## 2. Istotne przymioty miłości

Miłość jako odniesienie jednego ducha ludzkiego do drugiego ducha ludzkiego, osobowego, w rzeczywistości nie jest uzależniona od zmian, jakim podlega ludzkie ciało i dlatego cechuje ją trwałość, podczas gdy pożądanie seksualne jest chwilowe i zmienne, podobnie jak i stan pobudzenia erotycznego (zakochania).

Frankl twierdzi, że kończy się egzystencja osoby, ale pozostaje jej idea. Nawiązuje tu — jak sam pisze — do tradycji platońskiej lub scholastycznej; oczywiście jest to bardziej tradycja platońska niż scholastyczna, bo w tradycji scholastycznej istnienie osobowego ducha — duszy — nie kończy się, ale trwa mimo zmian ciała, gdyż akt istnienia przysługuje samej duszy, a nie ludzkiemu *compositum*<sup>23</sup>.

Miłość więc przetrwa proces starzenia się, a nawet śmierć. Frankl przytacza tu słowa Pisma Świętego, które wyrażają tę praw-

<sup>17</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 145—146; tenże, *The Unheard Cry*, 75.

<sup>18</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 77; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 93.

<sup>19</sup> V. E. Frankl, *Der Mensch vor der Frage*, 34.

<sup>20</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 136.

<sup>21</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 188.

<sup>22</sup> Tamże, 189—190.

<sup>23</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Ja — człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1974, 118—119.

dę, że „mocniejsza niż śmierć jest miłość”. Miłość jest więc niezależna od ciała, od jego powabów i zmian <sup>24</sup>.

Ponieważ duch ludzki, do którego miłość jest skierowana, jest nieśmiertelny, stąd też i sama miłość jest wieczna (*ewige Liebe*) <sup>25</sup>. Z faktu też, że miłość jest skierowana do jedynej i niepowtarzalnej osoby wynika to, że cechuje ją wyłączność i nieprzenośność na inne osoby <sup>26</sup>. Przenośne może być tylko pożądanie seksualne lub fascynacja erotyczna i w tym przypadku można znaleźć „dublera” tych stanów psychicznych, jeśli oczywiście będzie on posiadał cechy fizyczne lub psychiczne zbliżone lub podobne do tych, jakie posiadał pierwszy partner.

To, że miłość jest skierowana od centrum jednej osoby do drugiej, jest również gwarancją jej wierności <sup>27</sup>. Duch bowiem nie ulega zmianom ani się nie kończy. Może on być zawsze przedmiotem miłości, nawet mimo zmian jakim ulega ciało czy psychika partnera <sup>28</sup>.

Miłość prawdziwa skierowana do jedynej i niepowtarzalnej osoby może być tylko monogamiczna. Nie można jej dzielić na wiele jednostek <sup>29</sup>. Taka monogamiczna miłość jest podstawą trwałego i nierozzerwalnego, monogamicznego małżeństwa <sup>30</sup>.

Miłość jest też ponadczasowa i ponadprzestrzenna, co wiąże się również z jej istotą jako ukierunkowaniem jednego ducha ludzkiego na drugiego ducha, a duch jest z natury ponad czasem i przestrzenią <sup>31</sup>.

Miłość jest też intencjonalna, dlatego nie można nigdy do niej zmusić. Pojawia się ona wtedy, gdy zjawia się jej treść i przedmiot. Tym przedmiotem intencji miłości jest duchowa istota drugiej osoby <sup>32</sup>. Miłość prawdziwa jest też konkretna. „Kochać mogę tylko kogoś konkretnego, nigdy zaś coś abstrakcyjnego (...). Kochać mogę wartości tylko u «kogoś», u jakiejś osoby” <sup>33</sup>.

Miłość, chociaż jest najsilniejszą więzią z drugim człowiekiem, nie znosi inności drugiego człowieka. Gdyby to bowiem miało miejsce, to tym samym podmiot straciłby przedmiot, do którego się

<sup>24</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 139.

<sup>25</sup> *Tamże*, 146.

<sup>26</sup> *Tamże*, 148; tenże, *Psychoterapia dla każdego*, 65; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 235.

<sup>27</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 146.

<sup>28</sup> *Tamże*, 146, 154.

<sup>29</sup> *Tamże*, 147.

<sup>30</sup> P. Polak, *Existenz und Liebe*, 363.

<sup>31</sup> *Tamże*, 363.

<sup>32</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 136; tenże, *The Unheard Cry*, 85—86, 150, 224; tenże, *Nieuświadomiony Bóg*, 82—83; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 41, 76.

<sup>33</sup> V. E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1984, 41; tenże, *Anthropologische Grundlagen*, 278—279.

kieruje, przekraczając samego siebie. Miłość jako prawdziwy paradigmat ludzkiej samotranscendencji i koegzystencji, może na kształt mostu połączyć dwie egzystencje, ale nie może ich pomieszać<sup>34</sup>.

### 3. Miłość a poznanie

W analizie fenomenologicznej miłości Frankl poświęca dość dużo miejsca relacji miłości do poznania. Nawiazując do nurtu filozofii egzystencjalistycznej i fenomenologicznej, szczególnie do analiz Schelera<sup>35</sup>, a także Pascala, św. Augustyna, Frankl akcentuje tezę, że miłość umożliwia i wyprzedza poznanie<sup>36</sup>. Zdecydowanie sprzeciwia się obiegowemu stwierdzeniu, że „miłość zaślepia”. Według twórcy analizy egzystencjalnej takie stwierdzenie jest sprzecznością samą w sobie, jest jakimś grubym nieporozumieniem. Zaślepiac może tylko stan zakochania (*infatuatio*), który nie jest jeszcze prawdziwą miłością. Natomiast miłość pozwala poznawać i lepiej widzieć rzeczywistość świata i ludzkich osób<sup>37</sup>. Miłość czyni człowieka prawdziwie widzącym, a nawet jasnowidzącym<sup>38</sup>. Miłość odsłania człowiekowi w ogóle byt, tak jak lęk zamyka człowieka na byt<sup>39</sup>. Byt staje się otwarty i odsłonięty dopiero wtedy, kiedy zwrócę się ku niemu i oddam się mu, a takie oddanie się jest właśnie miłością<sup>40</sup>. W miłości odsłania się człowiekowi istota świata<sup>41</sup>. Miłość pozwala doświadczyć osobliwości drugiego człowieka jako świata samego w sobie i w ten sposób poszerza nasz własny świat<sup>42</sup>.

Miłość pozwala zobaczyć u drugiej osoby nie tylko to, co w niej rzeczywiście istnieje, ale także to, co jest tylko potencjalne, a więc możliwe do urzeczywistnienia wartości, które aktualnie jeszcze nie istnieją, ale mogą być urzeczywistnione<sup>43</sup>. Jest tu pewna analogia do działania sumienia. O ile jednak sumienie odsłania to, co jest konieczne, co jest powinnością (*Seinsollen*) w życiu danego człowieka, o tyle miłość odsłania to, co jest swoistą, jedyną i niepowtarzalną możliwością danej osoby<sup>44</sup>. Miłość antycypuje w swym

<sup>34</sup> V. E. Frankl, *Psychotherapy and Existentialism*, 132, przyp. 6.

<sup>35</sup> V. E. Frankl, *Der Wille zum Sinn*, Berm-Stuttgart-Wien 1972, 85.

<sup>36</sup> *Tamże*, 85.

<sup>37</sup> V. E. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, 65; tenże, *The Doctor and the Soul*, 151, 133.

<sup>38</sup> V. E. Frankl, *Psychotherapie für den Laien*, 86; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 242.

<sup>39</sup> V. E. Frankl, *Der Wille zum Sinn*, 66.

<sup>40</sup> *Tamże*, 85.

<sup>41</sup> P. Polak, *Existenz und Liebe*, 358.

<sup>42</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 151.

<sup>43</sup> V. E. Frankl, *Psychotherapie für den Laien*, 86; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 242.

<sup>44</sup> V. E. Frankl, *Der Mensch vor der Frage*, 67—68; tenże, *Psychoterapia dla każdego*, 65—66; tenże, *Nieuświadomiony Bóg*, 26.

oglądzie duchowym, w akcie intuicji<sup>45</sup> to, czym dana konkretna osoba może być, odsłania jej ukryte i nieureczywistnione możliwości osobowe<sup>46</sup>. „Przecież dopiero miłość i tylko ona jest w stanie dostrzec osobę w jej wartości jako absolutne indywiduum”<sup>47</sup>. Poza rzeczywistym obrazem osoby dostrzega jej „obraz potencjalny”, nie tylko jej „ja” realne, ale i „ja” potencjalne<sup>48</sup>.

Miłości przysługuje więc funkcja poznawcza o charakterze intuicyjnym. Być może dlatego język hebrajski akt miłosny i akt poznawczy określa tym samym terminem<sup>49</sup>. Miłość ujmuje istotę duchowej osoby. Jednakże istota duchowej osoby może być uchwycona tylko przez tego, kto kocha. Tylko kochający może odróżnić duchową osobę od jej psychofizycznego organizmu<sup>50</sup>. Miłość otwiera więc człowieka na inne osoby, a także na świat wartości i możliwość ich realizacji<sup>51</sup>.

#### 4. Miłość a zakochanie się

W analizie zjawiska miłości ważną rolę odgrywa odróżnienie tego fenomenu od zjawiska zakochania się (*infatuatio*). Zakochanie się jest fenomenem z wymiaru psychicznego i dotyczy psychicznych cech partnera, tak jak pożądanie dotyczy cech cielesnych, seksualnych. Natomiast miłość (jak to Frankl wielokrotnie podkreśla) wywodzi się z wymiaru duchowego człowieka i jest skierowana ku duchowej osobie partnera. Miłość odnosi się do tego, czym ktoś jest, natomiast zakochanie się do tego, co ktoś ma w zakresie cech psychofizycznych<sup>52</sup>. Właśnie tylko do partnera można powiedzieć „ty”, natomiast w stanie zakochania się do żadnej cechy fizycznej czy psychicznej tak powiedzieć nie można<sup>53</sup>. Miłość erotyczna, charakterystyczna dla stanu zakochania się, odnosi się do pewnego typu temperamentu czy typu psychicznego<sup>54</sup>, podczas gdy miłość osobowa odnosi się zawsze do jedynej i niepowtarzalnej osoby<sup>55</sup>. Kochający przedziera się jakby przez zewnętrzne warstwy cielesne i psychiczne do duchowego jądra osoby<sup>56</sup>.

<sup>45</sup> V. E. Frankl, *Der Mensch vor der Frage*, 67.

<sup>46</sup> V. E. Frankl, *Nieświadomiony Bóg*, 27.

<sup>47</sup> *Tamże*, 23.

<sup>48</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 149—150.

<sup>49</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 125; tenże, *Der Wille zum Sinn*, 85; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 69; tenże, *Nieświadomiony Bóg*, 29.

<sup>50</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 168.

<sup>51</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 133.

<sup>52</sup> V. E. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, 65.

<sup>53</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 279.

<sup>54</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 143—144.

<sup>55</sup> *Tamże*, 143—145.

<sup>56</sup> *Tamże*, 135.

Postawa erotyczna dociera do psychicznych, specyficznych cech osoby (nie jedynych, ale charakterystycznych dla pewnego typu), ale nie dociera do duchowego ośrodka drugiej osoby<sup>57</sup>. W stanie zakochania się człowiek jest nastawiony na psychiczny charakter, a nie na duchową osobę<sup>58</sup>.

Między miłością a zakochaniem się jest też o tyle istotna różnica, że o ile stan zakochania się „zaslepia”, o tyle miłość czyni człowieka prawdziwie widzącym, a nawet jasnowidzącym<sup>59</sup>. Ponieważ dopiero miłość pozwala ująć partnera jako osobę w jego jedyności i niepowtarzalności i dobrze ją poznać, dlatego jest ona koniecznym warunkiem do małżeństwa, podczas gdy stan zakochania się jest właściwie przeciwskazaniem do zawierania małżeństwa, gdyż uniemożliwia pełną i trafną ocenę partnera, jak też i właściwą relację do niego<sup>60</sup>.

### 5. Miłość a seks

W swoich analizach dotyczących problemu miłości Frankl dosyć dużo uwagi poświęca relacji miłości do popędu seksualnego. Twórca logoterapii zdecydowanie odróżnia te dwa fenomeny od siebie, jako pochodzące z różnych poziomów ludzkiego bytu i skierowane do różnych właściwości osoby. Pożądanie seksualne odnosi się do warstwy cielesnej, stan zakochania się do warstwy psychicznej w człowieku, a miłość odnosi się do warstwy duchowej. O ile pożądanie seksualne, podobnie jak i stan zakochania się, odnosi się do pewnego typu partnera, o tyle miłość osobowa odnosi się do jedynego i niepowtarzalnego ducha drugiej osoby<sup>61</sup>. O ile partnerem pożądania seksualnego czy też relacji erotycznej może być ktoś reprezentujący określony typ, to partnerem relacji miłości jest sama osoba, jest ktoś, do kogo możemy powiedzieć „ty”<sup>62</sup>.

Mimo zasadniczej odrębności pożądania seksualnego i miłości, można jednak stwierdzić, że między tymi fenomenami istnieje dosyć ścisła zależność i przyporządkowanie wzajemne. Wzajemną relację tych dwóch fenomenów ujmuje Frankl stwierdzając, że „miłość jak najbardziej potrzebuje popędu, ale i popęd potrzebuje miłości. Na ile miłość wymaga popędu płciowego? Na tyle, że posługuje się popędem jako swoim środkiem wyrazu, tak że można właściwie rzec: ludzkie życie płciowe zaczyna dopiero wtedy być ludzkie, czyli godne człowieka, gdy jest już czymś więcej aniżeli

<sup>57</sup> Tamże, 134.

<sup>58</sup> V. E. Frankl, *Ärztliche Seelsorge*, Wien 1952, tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 235.

<sup>59</sup> V. E. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, 65.

<sup>60</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 147.

<sup>61</sup> V. E. Frankl, *Psychoterapia dla każdego*, 65.

<sup>62</sup> Tamże, 65.



zwykłym życiem seksualnym, gdy jest właściwie życiem miłosnym (...).

Na ile popędowość ludzka potrzebuje miłości? Na tyle, na ile zdolność do miłowania u młodego człowieka jest warunkiem i podstawą normalnego rozwoju popędu seksualnego. Ta miłosna zdolność właściwie nadaje dopiero kierunek procesowi dojrzewania popędu, nadaje ona w ogóle kierunek popędowi, wyprostowuje i ukierunkowuje popęd nie tylko na cel, lecz i na obiekt popędu, aby posłużyć się tą pojęciową antytezą Freuda, mianowicie właśnie na osobę ukochanego partnera”<sup>63</sup>.

Miłość posługuje się popędem jako środkiem wyrazu<sup>64</sup>. Poprzez seks dokonuje się „inkarnacja miłości”<sup>65</sup>. Popęd seksualny i współżycie seksualne ma być wyrazem miłości<sup>66</sup>. Nie można mówić o prawdziwie ludzkim seksie, jeżeli nie jest on „uczłowieczony” przez miłość<sup>67</sup>. Ludzki seks jest więc czymś więcej aniżeli tylko samym seksem, gdyż jest on fizyczną ekspresją czegoś metaseksualnego, jest fizycznym doświadczeniem miłości<sup>68</sup>. Już A. Maslow wykazał, że ludzie, którzy nie potrafią kochać, nie przeżywają seksu w taki sposób, jak ludzie, którzy potrafią kochać<sup>69</sup>. Akt seksualny jest dla kochającej osoby fizyczną ekspresją psychoduchowej jedności<sup>70</sup>.

O ile więc miłość jest fenomenem ludzkim ze swej natury, to seks musi dopiero stać się takim dzięki procesowi dojrzewania, integracji i personalizacji<sup>71</sup>. Dojrzała osoba nie widzi w partnerze tylko przedmiotu pożądania seksualnego, a więc nie widzi tylko jego seksu, lecz widzi w nim podmiot ludzki, który należy pokochać, czyli dojrzeć go w jego jedyności i jednorazowości, i któremu miłość można wyrazić dopiero poprzez seks<sup>72</sup>. Integracja seksu z życiem osoby poprzez miłość jest potrzebna również dla dobra samego popędu seksualnego, dla pełniejszej satysfakcji seksualnej<sup>73</sup>.

Jeśli seks przestaje być środkiem wyrażania miłości, a staje się celem samym w sobie, albo tylko środkiem do uzyskania przyjemności, tzn. gdy zaczyna służyć „zasadzie przyjemności”, ulega

<sup>63</sup> V. E. Frankl, *Der Mensch vor der Frage*, 151.

<sup>64</sup> *Tamże*, 66.

<sup>65</sup> V. E. Frankl, *Der Mensch vor der Frage*, 151.

<sup>66</sup> *Tamże*, 151; tenże, *Das Leiden am sinnlosen Leben*, Freiburg-Basel-Wien 1985, 24; tenż, *Der Wille zum Sinn*, 21; tenże, *The Doctor and the Soul*, 140; tenże, *The Unheard Cry*, 81; tenże, *Anthropologische Grundlagen*, 78.

<sup>67</sup> V. E. Frankl, *The Unheard Cry*, 89.

<sup>68</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 78.

<sup>69</sup> *Tamże*, 105; tenże, *The Unheard Cry*, 90; tenże, *Nieuświadomiony Bóg*, 113—114.

<sup>70</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 157.

<sup>71</sup> V. E. Frankl, *The Unheard Cry*, 91.

<sup>72</sup> *Tamże*, 91.

<sup>73</sup> V. E. Frankl, *Der Mensch vor der Frage*, 93.

on depersonalizacji i dewaloryzacji i nie przynosi człowiekowi upragnionego szczęścia, a tylko powiększa jego pustkę egzystencjalną<sup>74</sup>.

Jednakże, według Frankla, seks nie jest głównym czy jedynym wyrazem miłości. Miłość prawdziwa może istnieć nawet wtedy, gdy nie ma elementów seksualnych. Oczywiście tam, gdzie seksualność jest możliwa, miłość pragnie i poszukuje jej. Tam jednak, gdzie z jakichkolwiek względów jest konieczne wyrzeczenie seksualne, miłość może mimo wszystko istnieć i nie musi konieczne osłabnąć czy zgasnąć<sup>75</sup>. Istnieją inne sposoby wyrażania duchowej postawy miłości także poprzez swoją psychikę czy swoje ciało poza samym stosunkiem seksualnym<sup>76</sup>.

Ze względu na tę ekspresyjną rolę seksu, dojrzała psychoseksualnie osoba będzie odczuwać pożądanie seksualne tylko wtedy, kiedy kocha i będzie brać pod uwagę stosunek seksualny tylko wtedy, gdy seks będzie uznany za środek wyrażania miłości. Taka sytuacja będzie się wiązała z istnieniem podstawy monogamicznej, typowej postawy koniecznej do zawarcia związku małżeńskiego<sup>77</sup>.

O ile Frankl trafnie ujmuje seks jako środek wyrażania miłości, o tyle niesłusznie odmawia seksowi prawa do bycia środkiem prokreacji. Zbyt jednostronne ograniczenie seksualności tylko do środka wyrażania miłości, a oderwanie jej od prokreacji, co jest oczywistym błędem, powoduje, że Frankl wyraża również bardzo błędny (z punktu widzenia nauki katolickiej) pogląd na temat środków antykoncepcyjnych, zwłaszcza tak zachwalanej przez niego pigułki antykoncepcyjnej. Frankl sądzi, że stosowanie pigułki powodujące odłączenie seksu od rozrodczości może się w znacznym stopniu przyczynić do spotęgowania seksu jako wyrazu miłości, co jest zasadniczym błędem.<sup>78</sup> Miłości nie można bowiem oddzielić od prokreacji. Błąd ten został zresztą wytknięty i skorygowany przez redakcję polskiego wydania książki *Nieuświadomiony Bóg*<sup>79</sup>.

## 6. Skutki miłości w życiu człowieka

Miłość prawdziwa powoduje liczne pozytywne skutki w ludzkim życiu. Przede wszystkim miłość taka jest źródłem szczęścia. Miłość prawdziwa nie może nigdy unieszczęśliwiać. Pojęcie „miłości nieszczęśliwej” jest sprzeczne w sobie<sup>80</sup>. Nawet miłość nieodwzajemnio-

<sup>74</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 79.

<sup>75</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 139.

<sup>76</sup> *Tamże*, 139.

<sup>77</sup> *Tamże*, 165; tenże, *Nieuświadomiony Bóg*, 116; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 92.

<sup>78</sup> V. E. Frankl, *Nieuświadomiony Bóg*, 117.

<sup>79</sup> *Tamże*, 117—118 (w przypisie).

<sup>80</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 350; tenże, *Ärztliche Seelsorge*, 147—150.

na jeśli jest prawdziwa, daje człowiekowi jakieś poczucie szczęścia, a w jeszcze większym stopniu czyni to miłość odwzajemniona. Szczęście może być osiągnięte bowiem tylko na drodze samotranscendencji, poprzez służbę jakiejś sprawie lub miłość do jakiejś osoby<sup>81</sup>.

Miłość daje człowiekowi głębokie poczucie sensu, zaspokajającego podstawowe dążenie ludzkie — dążenie do sensu<sup>82</sup>. Już Hans Urs von Balthasar pisał, że „sens bytu zawiera się w miłości”<sup>83</sup>. Miłość jest zawsze miłością kogoś konkretnego, jakiegoś „Ty” — ludzkiego lub Boskiego<sup>84</sup>. Wprawdzie miłość i sens stanowią dwa aspekty bytu<sup>85</sup>, jednakże zarówno dążenie do sensu wprost, jak i prawdziwa miłość dają człowiekowi głębokie poczucie sensu. Miłość może być nazwana „ucieleśnionym sensem”<sup>86</sup>.

Miłość przyczynia się do rozwoju osoby ludzkiej. Miłość pozwala osobie ludzkiej stać się taką, jaką chce ją widzieć ten, kto ją kocha. Ponieważ kochany chce być godny miłości tego, kto go kocha, dlatego stara się rozwijać własną osobowość, aby odpowiedzieć życzeniom kochającego i planom Bożym. Zwłaszcza miłość wzajemna rozwija oraz ubogaca partnerów i jest szczególnie twórcza<sup>87</sup>.

Miłość zwiększa pojemność i receptywność człowieka na wartości. Miłość umożliwia widzenie wartości i ich realizację. Realizacja wartości przyczynia się do samorealizacji człowieka<sup>88</sup>. Dostrzeganie i realizowanie wartości może tylko wzbogacać osobę. Dlatego miłość musi koniecznie ubogacać kochającego. Nawet jeśli miłość jest nieodwzajemniona, wzbogaca ona kochającego<sup>89</sup>. Głębokie przeżycie miłości przyczynia się więc do wzrostu i dojrzewania człowieka<sup>90</sup>.

Miłość pozostaje także w bezpośrednim związku z małżeństwem<sup>91</sup>. Jest ona podstawą monogamicznego małżeństwa. Jako istotny warunek zawarcia małżeństwa stawia Frankl stan prawdziwej miłości, a nie zakochania się tylko. Do zawarcia małżeństwa konieczna jest postawa monogamiczna, a taka pojawia się właśnie wtedy, gdy ujmuje się drugiego jako osobę jedyną, niepowtarzalną i niewymienialną, czyli gdy się go prawdziwie kocha<sup>92</sup>. Tylko ten, kto umie prawdziwie kochać, przyjmuje postawę monogamiczną<sup>93</sup>.

<sup>81</sup> V. E. Frankl, *The Unheard Cry*, 93.

<sup>82</sup> V. E. Frankl, *Psychotherapy and Existentialism*, 64, 127; tenże, *The Unheard Cry*, 43, 45; tenże, *Homo patiens*, 40; tenże, *The Doctor and the Soul*, 151.

<sup>83</sup> V. E. Frankl, *Homo patiens*, 40.

<sup>84</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 178.

<sup>85</sup> V. E. Frankl, *Der Wille zum Sinn*, 85.

<sup>86</sup> V. E. Frankl, *Der Wille zum Sinn*, 219.

<sup>87</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 151.

<sup>88</sup> Tamże 133; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 47.

<sup>89</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 150.

<sup>90</sup> Tamże, 151.

<sup>91</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 76.

<sup>92</sup> V. E. Frankl, *The Unheard Cry*, 91.

<sup>93</sup> Tamże, 92.

Warunkiem koniecznym do zawarcia małżeństwa jest również integracja seksu i miłości w całość życia osoby. Do takiej integracji pomagają przeżycie prawdziwej miłości, zgodnie z zasadą, że tylko „ja” skierowane ku jakiemuś „ty” może zintegrować „ono”, czyli sferę popędową<sup>94</sup>. Miłość spełnia więc jakby podwójną czy dwukierunkową rolę. Z jednej strony tworzy ona więzi międzyosobowe, łącząc nas z osobą płci przeciwnej. Z drugiej zaś strony miłość przyczynia się do integracji wewnętrznej osoby, która prawdziwie kocha. Integracja ta polega przede wszystkim na złączeniu pożądania seksualnego, upodobania erotycznego i miłości idealnej w jedno przeżycie miłości w pełni osobowej<sup>95</sup>. Tylko taka miłość zintegrowana z seksem i seks podporządkowany miłości są warunkiem i gwarancją związku prawdziwie partnerskiego. Miłość, podobnie jak i małżeństwo, nie jest tylko środkiem prokreacji. Miłość przyczynia się do uczłowieczenia związku małżeńskiego<sup>96</sup>.

### 7. Antologia miłości

Frankl nie tylko ujmuje miłość od strony fenomenologicznej, ale również próbuje uchwycić bytowe, ontologiczne podstawy tego zjawiska. Przede wszystkim Frankl zdecydowanie sprzeciwia się różnym redukcjonistycznym interpretacjom miłości, które ujmują ją bądź jako sublimację popędu seksualnego i instynktu (jak to jest w psychoanalizie), bądź też jako fenomen dający się zredukować do innych podludzkich zjawisk<sup>97</sup>. Takie redukcjonistyczne ujmowanie zjawiska miłości wiąże się z określonym, również redukcjonistycznym obrazem człowieka, wyrosłym na gruncie scjentyzmu i kultu rozumu<sup>98</sup>. Redukcjonizm jako subhumanizm<sup>99</sup> nie może ukazać prawdziwie ludzkich uwarunkowań zjawiska miłości.

Fenomenologiczna analiza miłości, przeprowadzona przez Frankla, prowadzi do pewnych wniosków ontologicznych i pozwala zrekonstruować ontologię miłości w ujęciu twórcy analizy egzystencjalnej.

Miłość łączy Frankl ściśle ze strukturą bytową człowieka, przyporządkowuje tej strukturze i z niej wyprowadza. Struktura bytowa człowieka w ujęciu Frankla jest strukturą trójstopniową lub trójwymiarową. W strukturze człowieka wyróżnia Frankl trzy poziomy, trzy warstwy lub trzy wymiary: biologiczny, psychiczny i duchowy (noetyczny). Każdej z tych warstw odpowiada zjawisko

<sup>94</sup> Tamże, 92.

<sup>95</sup> Tamże, 92.

<sup>96</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 162—163.

<sup>97</sup> V. E. Frankl, *Der Wille zum Sinn*, 138; tenże, *The Unheard Cry*, 89.

<sup>98</sup> V. E. Frankl, *Anthropologische Grundlagen*, 76.

<sup>99</sup> V. E. Frankl, *Der Wille zum Sinn*, 138.

specyficznego nastawienia człowieka do drugiej osoby ludzkiej. Z warstwy biologicznej bierze swój początek nastawienie cechujące się pożądaniem seksualnym. Pochodzi ono z warstwy fizycznej i jest skierowane ku warstwie cielesnej drugiego człowieka.

Z warstwy psychicznej wywodzi się nastawienie erotyczne i jest ono skierowane ku właściwościom psychicznym partnera. Z kolei z warstwą duchową związany jest fenomen miłości. Miłość wywodzi się z warstwy duchowej człowieka i jest skierowana do duchowego centrum drugiej osoby. Jak są trzy warstwy w człowieku, tak są możliwe trzy odnośne postawy względem drugiego człowieka: seksualna, erotyczna i postawa miłości<sup>100</sup>. Miłość jest aktem „metafizycznym”, pozwalającym odsłonić to, co niewidoczne, co mieści się za warstwą fizyczną i psychiczną człowieka<sup>101</sup>. Miłość jest jednym z zasadniczych aspektów samotranscendencji człowieka<sup>102</sup>. Samotranscendencja ludzkiej egzystencji dokonuje się albo przez służbę jakiejś sprawie lub przez miłość do jakiejś osoby, a więc odnosi się do Logosu w sobie, Logosu jako takiego, albo do „wcielonego Logosu”<sup>103</sup>. Miłość bowiem można nazwać „wcielonym Logosem”<sup>104</sup>.

Frankl zadaje sobie również pytanie, co może być istotnym źródłem miłości u człowieka. Stwierdza on, że źródłem miłości nie może być nic z tego, co się mieści w sercu człowieka<sup>105</sup>. Miłość przychodzi do nas od Boga jako łaska. Nie można jej sobie wysłużyć ani też nie można do niej zmusić<sup>106</sup>. Miłość przychodząca do nas jako łaska, uzdolnia nas do urzeczywistnienia swojej jedyności i jednorazowości<sup>107</sup>. Tylko przez miłość może być człowiek zbawiony. Tylko w miłości znajduje on drogę do Boga<sup>108</sup>.

Miłość wywodząca się ze sfery duchowej pozostaje w bezpośrednim związku z wolnością człowieka. Człowiek bowiem w sposób wolny decyduje się na wybór określonego przedmiotu, a nie jest ku niemu pociągany w sposób konieczny<sup>109</sup>. Miłość łączy się też z przeżyciem wstydu, który pełni w stosunku do niej funkcję ochronną<sup>110</sup>.

Miłość sięga głęboko w sferę nieświadomości duchowej i z niej się właściwie wywodzi<sup>111</sup>. W tej również sferze nieświadomości du-

<sup>100</sup> V. E. Frankl, *The Doctor and the Soul*, 133—134.

<sup>101</sup> *Tamże*, 150.

<sup>102</sup> V. E. Frankl, *The Unheard Cry*, 89; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 92.

<sup>103</sup> V. E. Frankl, *Der Wille zum Sinn*, 219.

<sup>104</sup> *Tamże*, 219.

<sup>105</sup> *Tamże*, 66.

<sup>106</sup> V. E. Frankl, *Die Sinnfrage in der Psychotherapie*, 119.

<sup>107</sup> *Tamże*, 119.

<sup>108</sup> F. de Hovre, *Das Werk Viktor E. Frankls*, Gloria Dei 6 (1951) 75.

<sup>109</sup> V. E. Frankl, *Nieświadomiony Bóg*, 29—30.

<sup>110</sup> *Tamże*, 41; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 81.

<sup>111</sup> V. E. Frankl, *Nieświadomiony Bóg*, 33; tenże, *Der Mensch vor der Frage*, 70, 71.

chowej umieszcza Frankl także inne specyficznie ludzkie fenomeny, pozostające w bliskim związku z fenomenem miłości, mianowicie sumienie i twórczość.

Miłość sięgająca swymi „korzeniami” aż do sfery duchowej nieświadomości, jest więc najgłębiej wpisana w strukturę bytu ludzkiego, jest nową jakością bytowania człowieka, nowym sposobem jego egzystencji.

W swojej ontologii miłości Frankl łączy ściśle ten specyficznie ludzki fenomen z osobowym centrum człowieka, z jego najgłębszą sferą bytową, dlatego nie można zrozumieć koncepcji miłości w ujęciu Frankla bez jednoczesnego przyjęcia struktury bytowej człowieka, zarysowanej przez tego myśliciela.

Reasumując można stwierdzić, że koncepcja miłości w ujęciu V. E. Frankla jest całościową i wspartą na mocnych podstawach ontycznych próbą dogłębną analizy zjawiska miłości. Z tej też racji zasługuje ona na szczególniejszą uwagę i popularyzację, a także na wnikliwsze jej opracowanie.

#### **DIE KONZEPTION DER LIEBE IN DER EXISTENZANALYSE V. E. FRANKLS**

In der Existenzanalyse, die von V. E. Frankl gegründet wurde, wird viel Platz der Analyse des Phänomens der Liebe gewidmet. V. Frankl hält die Liebe für die duale Seinsweise des Menschen, für die besondere Relation zum anderen Menschen, in der die Einzigartigkeit und Einmaligkeit der deren „Du” und „Ja” zu sagen. Als die Relation des Geistes zum Geiste Person des Anderen gefasst wird, Die Liebe ist eine Möglichkeit, zum Anders anderen Menschen ist die Liebe ewig, unabänderlich, überzeitlich, überräumlich und monogamisch.

Die Liebe steht im nahen Zusammenhang mit der Erkenntnis. Frankl meint, dass echte Liebe den liebenden Menschen seherisch, sogar hellseherisch macht. Sie vermag doch noch nicht realisierten Möglichkeiten im geliebten Menschen zu entdecken.

Die Liebe unterscheidet Frankl vom Zustand der Verliebtheit, die mit der psychischen Dimension verbunden und dem gewissen Typus des Menschen gerichtet ist. Frankl bespricht auch die gegenseitigen Zusammenhänge, die zwischen Liebe und Sex bestehen. Er ist der Meinung, dass beide Phänomene sich gegenseitig nötig haben. Sex ist besonders der Ausdruck des menschlichen Liebe, muss aber mit dieser stark integriert werden. Frankl zeigt auch die Folgen der Liebe im Menschenleben, die von einer Seite mit der Entwicklung der Person, und von anderer Seite mit dem Reifwerden zur monogamischen Ehe verbunden sind.

Am Ende zeigt der Verfasser des Artikels die Franklsche Ontologie der Liebe, also den Zusammenhang des Phänomens der Liebe mit der Seinsstruktur der menschlichen Person.